



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

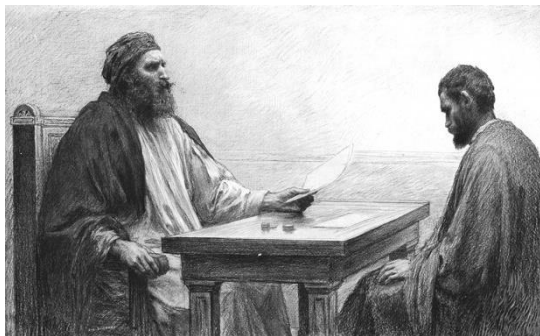
NUMER 158, 18.09.2022, XXV niedziela zwykła

LITURGIA(Am 8,4-7); (Ps 113,1-2.4-6.7-8); (1 Tm 2,1-8); Akłamacja
(2 Kor 8,9); (Łk 16,1-13);

KOMENTARZ

Główne przesłanie przypowieści o nieuczciwym zarządcy da się streścić w jednym zdaniu: grzesznicy potrafią dobra tego świata wykorzystywać dla swoich celów egoistycznych, zatem i wy uczcie się wykorzystywać je dla celów wiekuistych. Pan Jezus poucza nas ponadto, że w odniesieniu do dóbr materialnych nigdy nie jesteśmy właścicielami w

pełnym słowa znaczeniu: przecież nikt nie weźmie tego, co posiada, na tamten świat. Skoro zaś zostały nam one powierzone jakby w zarząd, starajmy się - zgodnie z wolą Stwórcy, Ostatecznego Właściciela tego, co posiadamy - w taki sposób je posiadać, żeby nie były



wyłącznie dla nas, ale w jakiś sposób również dla innych. To pouczenie można wyrazić jeszcze inaczej: dziękujmy Bogu za wszystkie dobra doczesne, jakimi nas obdarza, ale starajmy się tak je posiadać i tak z nich korzystać, żeby to było nam korzystne na życie wieczne. Święty Augustyn wyraził to wspaniale za pomocą metafory właściwego przechowywania zboża: Wyobraź sobie, że "przyszedł do twego domu przyjaciel i zobaczył, że złożyłeś zboże w wilgotnym miejscu. Wie, jak się zboże psuje, a ty na tym się nie znasz, i daje ci taką radę: "Bracie, tracisz to, coś z tak wielkim trudem zebrał. Złożyłeś w miejscu wilgotnym, za parę dni to wszystko ci zbutwieje". "Bracie, co mam zatem robić?" "Podnieś to wyżej". Posłuchasz przyjaciela, który tak

doradza i przeniesiesz zboże z dołu do góry. A nie posłuchasz Chrystusa, żeby swój skarb przenieść z ziemi do nieba?" Zauważ ponadto - odpowiada święty Augustyn - że istnieje wielka różnica między nieuczciwym zarządcą z przypowieści, a tobą, jeśli "pozyskujesz sobie przyjaciół niegodziwą mamoną": "On sprzeniewierzył się swojemu panu, żeby zyskać sobie przyjaciół, którzy by go przyjęli. Ty nie obawiaj się, że się sprzeniewierzysz, bo sam Pan nawołuje cię, żebyś tak postępował". Augustyn bardzo stanowczo przestrzega przed pokusą wyjaśniania, jakoby "niegodziwa mamona" oznaczała pieniądze zdobyte niesprawiedliwie. Jeśli wszedłeś niesprawiedliwie w posiadanie czegokolwiek - powiada z całą jasnością Biskup Hippony- to bierz raczej przykład z Zacheusza: "jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice"

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Dziś obchodzimy wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży. Przez wiele lat na katechezie, Eucharystii słyszałam, ba, wręcz wyryłam niesamowicie mocno w pamięci jego słowa: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony i tylko dla nich pragnę żyć”. Co wtedy myślałam? „Noo... fajnie.... Tylko jakoś tak... snobistycznie.” Co więcej w moim domu wisi obraz św. Stanisława Kostki – delikatnego chłopca o anielskiej buźce, z rumieńcami na policzkach. Patron młodzieży?



Trudno w to uwierzyć zbuntowanemu nastolatкови, którym targa tak dużo emocji. Ależ mi się wtedy wydawał daleki! Moje wrażenia potęgował fakt, iż opowieści o św. Stanisławie, okraszone zawsze były historią o jego pochodzeniu, zajmowaniu przez krewnych „eksponowanych stanowisk”, wrażliwości... Czy wtedy jako młodą dziewczynę pociągał mnie taki święty patron młodzieży? Zdecydowanie nie. Odrealniony gość, wzór religijności i skromności... Coś się jednak zmieniło! Postanowiłam dać Staszce drugą szansę 😊 Czyim zaowocowała? Stwierdzeniem, że św. Stanisław był niesamowitym gościem! A wystarczyło spojrzeć na niego z innej perspektywy...

Nigdy nie odpuszczał, zawsze sumienny. Można powiedzieć, że żył na pełnej petardzie. Co zrobił, kiedy poczuł, że Pan go woła? Uciekł z domu w przebraniu żebraka! Nie złamał się nawet, gdy ojciec wysłał mu list pełen wymówek i gróźb. Trwał w swoim powołaniu wbrew rodzinie, przyjacielom. Dziś taka postawa trwania w tym, co się wybrało jest naprawdę rzadkością. Ulegamy wpływom, emocjom, modom, gubimy się w świecie. Najmocniej jednak św. Stanisław zapunktował w moich oczach, gdy przeczytałam pewną historię z jego życia. Święty, grając w piłkę, zapytany przez jednego ze współbraci, co by zrobił, gdyby dowiedział się, że za chwilę umrze odparł: grałbym dalej! Ktoś może się roześmiać, bo co z tego niby wynika? WSZYSTKO! Taka odpowiedź młodego Staszka pokazuje jedno – żyję w pełni! Codziennie pamiętam, jaki jest mój cel, w wolności i pewności, że to co robię, robię najlepiej jak potrafię! Przepis na życie św. Stanisława był niesamowicie prosty, ale i w swej prostocie tak cudowny! Żyj tak, by w chwili śmierci niczego nie żałować, niczego nie zmieniać i niczym się nie przejmować. Rób to, co robisz – uczysz się, jesteś rodzicem, pracujesz, sprzątasz w domu, gotujesz dla bliskich – na 100%! Dając z siebie wszystko, zmieniamy nie tylko siebie, ale i otaczający nas świat. Przecież dzięki Tobie, ktoś zaśnie w najpiękniejszej wyprasowanej pościeli, zje najlepszy posiłek w życiu, wyrosnie na wspańskiego rodzica. Tak niewiele potrafi zmienić tak wiele! Zaprzyjaźniłam się ze świętym Stanisławem. Teraz patrząc na jego wizerunek widzę błyszczące oczy, w których odbija się blask wieczności. Rumiane policzki są dla mnie znakiem wielkich emocji i pewności, że tylko żyjąc w pełni każdego dnia, mając przed oczami obrany cel jakim jest Niebo, nie muszę się niczego bać.

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

TRUDNOŚCI KSZTAŁTUJĄ NASZĄ DUCHOWOŚĆ

Modlitwa nie jest sztuką, którą się zdobywa i na tym kończy się rozwój. Modlitwa zakłada rozwój nieustanny. Modlitwa musi rozwijać się przez całe życie. Nie można pozostać na etapie Pierwszej Komunii Świętej czy szkoły średniej. Najczęstszą przyczyną niewiary jest brak rozwoju duchowego i głębszej, przedłużonej modlitwy. Wiele zależy od naszego obraz Boga, który kształtujemy od małego. Ważną rolę odgrywają

rodzice, którzy powinni swoje zachowanie upodabniać do Boga i pokazywać dzieciom jaki jest naprawdę Bóg. Również sami musimy poznawać Boga, jaki jest naprawdę np. poprzez lekturę Pisma Świętego, czy udział w Mszach Świętych i nabożeństwach. Nasza dojrzałość



duchowa zależy od poziomu religijności. Dojrzała religijność, znacznie upraszczając, charakteryzuje się tym, że nasze motywy są autonomiczne, a nie instrumentalne, czyli wierzymy w Boga ze względu na Niego, a nie na określone korzyści. Życie duchowe

człowieka niedojrzałego religijnie będzie ograniczone do wymiaru zewnętrznego, np. dobre uczynki, niedzielna Msza, pielgrzymki, posty; a wszystko w tym celu, aby zasłużyć sobie na niebo. Religijność zajmie miejsce duchowości. Religia traktowana instrumentalnie przerodzi się stopniowo w magię. Wystarczy przyrzeć się naszemu polskiemu katolicyzmowi. Dla wielu osób niedzielna Eucharystia to tylko obowiązek, a sakramenty to zwyczaj, tradycja. Magiczny charakter religii jeszcze lepiej obrazuje udział w liturgii. Dla wielu Polaków ważniejsze jest poświęcenie pokarmów w Wielką Sobotę czy posypanie głowy popiołem w Środę Popielcową niż udział w Triduum Paschalnym i Eucharystii wielkanocnej. W ten sposób gubi się istotę życia religijnego. Religijność zewnętrzna zajmuje miejsce religijności wewnętrznej, czyli duchowości, opartej na miłości do Pana Boga. Przypomina to postawę faryzeusza, dla których skrupulatne przestrzeganie litery prawa zajęło miejsce miłości Boga i bliźniego.

Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są one zdzierstwa i niepowściągliwości. Faryzeuszu ślepy! Oczyszcź wpieryw wewnątrz kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta. (Mt 23,25-26)

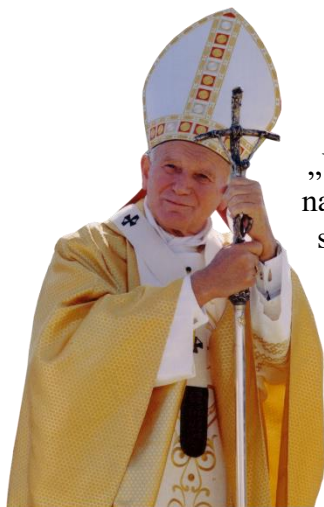
Zewnętrzne podejście do religijności prowadzi w sposób oczywisty do trudności w modlitwie. Warunkiem owocnej modlitwy jest nawrócenie serca, przejście z poziomu religijności tradycyjnej, sformalizowanej na poziom duchowości głębszej, świadomej, wolnej. Trudnością w praktykowaniu modlitwy są kryzysy, jakie przeżywamy w życiu

religijnym i duchowym. Kryzysy religijne charakteryzują się negatywnym nastawieniem do wartości akceptowanych dotychczas, do praktyk religijnych, wspólnot, form liturgii, modlitwy itd. Kryzysy religijne mogą mieć różne formy, czas trwania i natężenie. Zależą również od wieku, np. prawie czymś naturalnym są tzw. młodzieńcze kryzysy wiary. Kryzysy ni trudności religijne, upraszczając, mogą zmierzać w dwóch kierunkach: pozytywnym, gdy w jego wyniku pogłębia się religijność, i negatywnym, gdy zmierza do zanegowania przekonań i wartości religijnych. W rozwoju dojrzałej religijności, nikt nie uniknie trudności i kryzysów natury religijnej. Co więcej, kryzysy są nawet potrzebne, aby pewne rzeczy przemyśleć, pogłębić, aby zmienić swój sposób patrzenia na Boga, człowieka, siebie, świat. Kryzys religijny dotyka również modlitwy. Kryzys modlitwy może być sygnałem, że modlitwa wymaga rewizji. Potrzeba wówczas odwagi, by porzucić dotychczasowe sposoby modlitwy, być może rutynowe, i podjąć nowe. Może trzeba przejść z etapu modlitwy myślniej (np. różańca) na etap medytacji w oparciu o słowo Boże lub kontemplacji. A może trzeba modlitwę uprościć, np. zamiast praktykowanej medytacji modlić się modlitwą prostoty, modlitwą Jezusa. Kryzysów w modlitwie nie należy się bać. Każdy kryzys modlitwy, jeżeli zostanie podjęta nad nim refleksja, może przyczynić się do wzrostu modlitwy i życia duchowego. Kolejną trudnością w życiu modlitewnym jest brak milczenia, samotności, nieumiejętność słuchania. Papież Jan Paweł II określił współczesną cywilizację cywilizacją rzeczy. Bardziej zajmujemy się rzeczami, ich zdobywaniem, udoskonalaniem, aniżeli sobą, swoim istnieniem, rozwojem... Nieustanne podleganie silnym bodźcom zewnętrznym, informacji, powoduje brak wrażliwości na bodźce wewnętrzne. Konsekwencją tego jest nieumiejętność słuchania siebie i innych, również Boga. Szczytem modlitwy jest spotkanie z Bogiem, w którym słowa, pojęcia, wyobrażenia, uczucia są coraz mniej potrzebne. Najważniejsze staje się trwanie w Jego obecności, bez potoku słów.



Hubert Biały

MŁODZIEŻ PRZYSZŁOŚCIĄ KOŚCIOŁA



„Wy jesteście przyszłością świata, wy jesteście, nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją nadzieją!” – słowa te wypowiedział św. Jan Paweł II na początku swojego pontyfikatu i one niejako stanowiły jedną z osi jego posługi Piotrowej. A umierając, papież w najpiękniejszych słowach pożegnał się właśnie z młodymi, którzy zgromadzili się na placu św. Piotra, by towarzyszyć schorowanemu papieżowi: „Szukałem was, a teraz wy przyszliście do mnie i za to wam dziękuję”. Papieskie słowa z

października 1978 r. nic nie straciły ze swojej aktualności i żywotności: młodzież pozostaje zawsze nadzieją Kościoła, gdyż daje tej wspólnotcie impuls do odnowy w świetle Ewangelii... Dlatego podejmowane są wciąż inicjatywy, by młodzież odnajdywała swoje miejsce we wspólnotcie Ludu Bożego. Relacja młodzi-Kościół jest relacją dynamiczną. Jest potężna grupa młodzieży, która pogłębiła swoją wiarę, działa w różnych wspólnotach m.in. Ruchu Światło-Życie, Ruch Apostolstwa Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Młodych czy duszpasterstwach akademickich. Mówiąc, że młodzież jest przyszłością, to myślimy o niej tak, że oni kiedyś, w przyszłości coś zrobią - założą rodziny, będą wychowywać dzieci, pójdą do pracy - będą stanowić o tym, jakie będzie społeczeństwo, jak będzie wyglądała polityka itd. To prawda ale to nie będzie kiedyś, tylko to się staje dziś. To oni są dziś na portalach społecznościowych i to oni albo "wrzucą" na Facebooka czy inny portal swoją wiarę, albo nie. Ten język jest językiem dzisiejszej komunikacji i to oni dzisiaj w Kościele dadzą świadectwo i przemówią w tym języku do młodzieży, albo nie. To teraz widać, czy i jak się modlą. To oni są dynamiczni, pociągają za sobą innych, także młodych innych wyznań. To oni teraz decydują o wizerunku katolicyzmu. Młodzi są terazniejszością Kościoła dlatego, że to dzisiaj oni dokonują wyborów czy są wierni, czy odchodzą od Kościoła. Dzisiaj decydują o tym, czy żyją bez narkotyków, czy żyją w czystości. Te pierwsze wybory, które mają bardzo duży wpływ na ich przyszłe życie, odbywają



się dzisiaj, nie jutro. Kościół jest narzędziem, koniecznym środowiskiem, ale to Jezus Chrystus pociąga młodych. Dzieje się to zwłaszcza w momencie jakiegoś kryzysu, kiedy go odkrywają. Ta tożsamość religijna buduje się przede wszystkim na szczerej relacji z Bogiem. Młodzi dziś potrzebują przede wszystkim

wspólnoty, gdzie są braterskie i siostrzane relacje.

Ewelina Wiącek

POMÓŻ MI ODZYSKAĆ WOLNOŚĆ...



Mam na imię Anna. Mam 32 lat. Na zaburzenia odżywiania choruję od 12 roku życia. Od tego czasu odwiedziłam szereg szpitali ora placówek, w których szukałam ratunku. Niestety bezskutecznie. Jest tylko coraz gorzej i trudniej a każdy dzień to nieustanna walka, żeby przetrwać. Niestety nie

potrafię sama sobie pomóc. Z dnia na dzień jestem coraz słabsza. Anoreksja i bulimia stopniowo wyniszczają mój organizm. Do tego pojawiają się coraz to nowe choroby, z którymi muszę walczyć. Terapia jest dla mnie jedyną szansą na stopniowy powrót do zdrowia i normalnego funkcjonowania. Może mi to zapewnić ośrodek terapeutyczny Fundacji Drzewo Życia, w którym byłabym objęta całkowitą opieką wszystkich specjalistów. Czuję, że jest to moja ostatnia deska ratunku. Kocham sztukę, kocham tworzyć i pomagać innym, interesuję się microbladingiem. Chciałabym w przyszłości właśnie tym się zajmować, jednak na chwilę obecną muszę zawalczyć o swoje życie, które stopniowo przez chorobę gaśnie. Możesz mi pomóc wpłacając nawet niewielką sumę. Dla mnie liczy się czas, bo nie wiem, ile mi go jeszcze zostało. Mój organizm jest osłabiony i wyniszczony, a wskaźnik BMI wynosi zaledwie 13 po pobycie w szpitalu, w którym ratowali mi życie. Niestety waga znów spada. Wierzę, że ta terapia

może mi pomóc i wierzę, że pomożecie mi uratować moje życie. Chcę żyć !!!

Link do bezpośredniej wpłaty: <http://pomagam.pl/999k63>

Z życia parafii i diecezji

ODBYŁ SIĘ 38. DZIEŃ WSPÓLNOTY RAM



W sobotę, 3 września 2022 r., w parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego w Przemyślu odbył się 38. Dzień Wspólnoty Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej. Centralnym punktem wydarzenia była Eucharystia pod przewodnictwem abp. Adama Szala z obrzędem

błogosławieństwa 67 nowych animatorów, którzy przez cały rok formowali się podczas Studium Animatora RAM.

W homilii do młodych metropolita przemyski mówił m.in., że współczesny świat odczuwa „głód Pana Boga”. – *Nawet wtedy gdy ktoś tego nie przyjmuje, gdy odrzuca Pana Boga to i tak jakby instynktownie Go szuka. Choć nieraz zły duch zagłusza to poszukiwanie. Zagłusza także pragnienie tego niezwykłego chleba, który daje nam Chrystus* – zauważył hierarcha i uwrażliwił młodzież, żeby jako uczniowie Chrystusa ciągle pielęgnowali w sobie pragnienie szukania i poznania Pana Boga.

Pomagać w tym zawsze może zrzeszanie się w organizacjach, ruchach i stowarzyszeniach katolickich. – *Chodzi o to, aby tę wiarę mieć w sobie i aby przekazać ją innym. To jest nasze zadanie!* – zachęca młodych arcybiskup Szal. – *Na mocy chrztu świętego otrzymujemy ten przywilej i to zadanie, by wiarę w sobie mieć, rozwijać ją ale także mieć ją nie tylko dla siebie samego ale przekazać ją innym* – dodał.



PRZEPISY DOMOWE

CIASTO Z JABŁKAMI I CYNAMONEM

SKŁADNIKI:

Jajka 4 sztuki
olej słonecznikowy - 220 mililitrów
mąka pszenna - 270 gramów
jabłka - 350 gramów
płatki owsiane - 35 gramów
proszek do pieczenia - 1 łyżeczka
soda oczyszczona - 0.5 łyżeczki
cynamon - 1 łyżeczka
miód - 1 łyżka
cukier trzcinowy - 220 gramów
cytryna - 1 sztuka
rodzynki - 50 gramów



do posypania:

cukier trzcinowy - 2 łyżki

PRZYGOTOWANIE:

Jabłka myjemy, obieramy ze skórki i kroimy w kostkę. Jajka z cukrem trzcinowym ubijamy na puszystą masę. Dodajemy skórkę otartą z cytryny. Powoli wlewamy olej cały czas ubijając oraz łyżkę miodu. Mąkę wraz z proszkiem do pieczenia oraz sodą przesiewamy do osobnej miski. Dodajemy cynamon i dokładnie mieszamy. Suche składniki dodajemy do mokrych i dokładnie mieszamy. Po chwili wsypujemy płatki owsiane oraz rodzynki i ponownie mieszamy. Masa ma być gładka i jednolita. Pod koniec dodajemy pokrojone w kostkę jabłka. Całość dokładnie mieszamy. Ciasto przelewamy do formy wyłożonej papierem do pieczenia. Z wierzchu posypujemy cukrem trzcinowym. Wkładamy do piekarnika nagrzanego do 170 C i pieczemy ok. 50 min do suchego patyczka.

SMACZNEGO!!!

Przygotował Dominik Wiącek

Ogłoszenia Parafialne

1. Obchodząc Niedzielę Środków Masowego Przekazu modlitwą wspieramy wszystkich pracowników mediów – zwłaszcza katolickich. (Dziś zapraszamy na uroczyste nieszpory na godz. 17:30).



2. W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.

3. W środę w liturgii będziemy przeżywać święto św. Mateusza Apostoła, o godz. 18:00 będzie Msza święta z nowenną do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Piotra i Pawła.

4. W piątek w liturgii będziemy wspominać św.

O. Pio, prezbitera.

5. W przyszłą niedzielę zapraszamy na Godzinki ku czci Matki Bożej o godz. 6:30 oraz na uroczyste nieszpory o godz. 17:30.

6. Trwają zapisy Róż Różańcowych i wszystkich chętnych na autokarową pielgrzymkę do Przysietnicy, która odbędzie się 1 października. Koszt - 40 zł. Zapisy w kancelarii lub zakrystii wraz z wpłatą i podaniem numeru PESEL.



7. Zachęcamy do nabywania i czytania prasy katolickiej, w tym naszego tygodnika parafialnego „PATRON” oraz słuchania archidiecezjalnego [Radia „FARA”](#) i korzystania z jego transmisji.

8. W dniach 23 września – 1 października możemy odprawiać nowennę do Aniołów Stróżów Dzieci, którą promuje „Radio Maryja” i „Nasz Dziennik” i modlić się w intencji dzieci i młodzieży.

9. W ostatnią niedzielę złożyliśmy na tacę 6620, 00 zł. na potrzeby naszej parafii. W miesiącu sierpniu 40. ofiarodawców złożyło indywidualnie w kopercie lub przez przelew na konto 6430, 00 złotych – wszystkim składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Pieniądze zbieramy na

kosztowne odbiory powykonawcze kościoła i plebani, których dokona Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Przemyślu.

10. W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie Chrztu świętego zostały przyjęte dzieci: Anna STRZĘPEK i Emil KRZANOWSKI - dzieciom i rodzicom życzymy wytrwałości na drodze wiary. Wspólną drogę życia przez zawarcie sakramentu małżeństwa rozpoczęli: Monika TROJNIARZ i Dariusz KRÓL, życzymy im udanego małżeństwa i opieki Świętej Rodziny. Z naszej parafialnej wspólnoty odeszły do Pana śp. Elżbieta JAMROZIK – ul. Opalińskiego 19 i Danuta SĘGA – ul. Mokra 23. Niech dobry Bóg przyjmie je do swojej chwały

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!